

HOLENDRZY ZNÓW STRZELAJĄ Z LEOPARDÓW... Z NIEMCAMI

Pododdział niemiecko-holenderskiego batalionu pancernego przeprowadził pierwsze w historii strzelanie z uzbrojenia głównego czołgu Leopard 2A6 - armaty 120 mm z lufą o długości 55 kalibrów. Miało ono miejsce na tym samym poligonie, co ostatnie strzelanie z holenderskiego pojazdu tego typu w 2011 roku, przed wycofaniem w ramach redukcji.

Strzelanie jest kolejnym krokiem na drodze do osiągnięcia zdolności bojowej przez jednostkę, co ma mieć miejsce w 2019 roku. Zgodnie z wstępnymi założeniami, dwa lata wcześniej ma ona uzyskać pełne ukompletowanie w ludzi i sprzęt. Przewiduje się, że będzie dysponowała 44-48 czołgami (jedna z kompanii, na wzór holenderski, ma prawdopodobnie posiadać 18 maszyn). Jej uzbrojenie mają stanowić czołgi Leopard 2A6.

Niemiecko-holenderska jednostka pancerna została sformowana na bazie 414 rezerwowego batalionu pancernego Bundeswehry. W świetle kryzysu na Ukrainie zdecydowano, że stanie się on jednostką czynną, złożoną z dwóch kompanii niemieckich i jednej holenderskiej. Niemcy zdecydowali ponadto o zwiększeniu docelowej liczby czołgów z 225 do około 320, co najmniej kilkadziesiąt pojazdów w wersji 2A4 ma zostać przywróconych na wyposażenie armii, a następnie zmodernizowanych do wersji 2A7.

Czytaj więcej: [Niemcy: Modernizacja Leopardów ruszy w 2017 roku? Resort obrony odpiera zarzuty mediów](#)

Służby prasowe niemieckich wojsk lądowych podkreślają, że pierwsze strzelanie wykonywała wielonarodowa załoga złożona z: dowódcy batalionu ppłk Marco Niemeyera (w roli dowódcy czołgu), kapitana Svena Hoffmana, holenderskiego dowódcy plutonu porucznika Woutera van Rossena oraz niemieckiego podoficera Dirka Leifheita w roli kierowcy.

Pierwsze strzelanie miało miejsce pod koniec września na poligonie Bergen, nieco ponad 6 miesięcy po apelu z okazji sformowania wspólnej, wielonarodowej jednostki, podporządkowanej holenderskiej brygadzie zmechanizowanej 43., która z kolei podlega niemieckiej 1. Brygadzie Pancerniej. Niemcy podkreślają, że przed wycofaniem ze służby czołgów Leopard 2A6 w 2011 roku Holendrzy oddali swoje ostatnie strzały z Leopardów na tym samym poligonie. Obecnie Leopardy „wracają” do holenderskiej armii, ale w znacznie mniejszej liczbie.

Jeszcze w ciągu ubiegłej dekady zdecydowano o modernizacji 180 czołgów Leopard 2, w celu wykorzystania w wojskach lądowych Holandii, ale większość z nich została sprzedana – w tym do Finlandii, a wszystkie jednostki pancerne - rozformowane. Obecnie w służbie ma pozostać zaledwie jedna kompania (kilkanaście pojazdów) w ramach „reaktywowanego” 414 batalionu.

Warto przypomnieć, że pierwotnie Holendrzy pozyskali około 445 Leopardów 2, następnie część z nich była modernizowana do standardu A5 i jak wspomniano A6. Zakres redukcji, jaki miał miejsce w

Holandii jest więc dobrym odzwierciedleniem procesu ograniczania konwencjonalnych zdolności w państwach zachodniej Europy. Ich odwrócenie wymagałoby znacznie bardziej zdecydowanych działań, byłoby też czasochłonne, jeśli w ogóle możliwe, choć pewne ograniczone kroki w tym kierunku są podejmowane.